

# Oki, Perły

Młody jeż, młody Oki, młody Sonic

Zakładam moje perły i wypierdalam do pracy  
Jeszcze ułożę tę fryzurę, zanim wyjdę z chaty  
Zaraz pęka mi bania, bo w końcu jestem kolczaty  
Ej, od trzymania życia w garści mamy już stygmaty  
Zakładam moje perły i wypierdalam do pracy  
Jeszcze ułożę tę fryzurę, zanim wyjdę z chaty  
Zaraz pęka mi bania, bo w końcu jestem kolczaty  
Ej, od trzymania życia w garści mamy już stygmaty

Popalone styki, przepaliły styl  
O mało mnie nie zabiły, i sprawiły że  
Oki to zawiły typ, ty, ty i ty  
Posłuchaj ty, ty i ty  
Kładę prawdziwa Amerykę  
W chuju mam co pisze ślizg o mnie  
Mam moich braci, mam sos i fanów blisko mnie  
Jak robię przerwę to zaraz zapadam w insomnie  
Sobie to wbij o mnie, sobie to wbij

Zakładam moje perły i wypierdalam do pracy  
Jeszcze ułożę te fryzurę, zanim wyjdę z chaty  
Zaraz pęka mi bania, bo w końcu jestem kolczaty  
Ej, od trzymania życia w garści mamy już stygmaty  
Zakładam moje perły i wypierdalam do pracy  
Jeszcze ułożę te fryzurę, zanim wyjdę z chaty  
Zaraz pęka mi bania, bo w końcu jestem kolczaty  
Ej, od trzymania życia w garści mamy już stygmaty

Wbijam kolejną płytę, nie miałem wakacji od trzech lat  
Sam nie wiem czemu, to nie tak że na nie stać  
Sam widzisz czemu, widzisz perły które chcesz kraść  
Sam nie wiesz czemu (czemu?)  
Bo nie ma dzemu  
A ja mam trochę siana tylko że głupio o tym gadać  
Jak do rodzinnego miasta wjeżdża moja E klasa  
I mija trochę zepsutego, dawnego ziomala  
Włożyłem w kurwę żeby mu pomagać  
Teraz nie widzę przeszkody żeby się przechwalać  
No to lecę  
Nasrane w kartotece  
Brak zabezpieczeń  
Dla braci świeżą pieczeń  
Parę wyrzeczeń  
W zamian za becel  
I tłumy fanów którym oddałem serce

Zakładam moje perły i wypierdalam do pracy  
Jeszcze ułożę te fryzurę, zanim wyjdę z chaty  
Zaraz pęka mi bania, bo w końcu jestem kolczaty  
Ej, od trzymania życia w garści mamy już stygmaty  
Zakładam moje perły i wypierdalam do pracy  
Jeszcze ułożę te fryzurę, zanim wyjdę z chaty  
Zaraz pęka mi bania, bo w końcu jestem kolczaty  
Ej, od trzymania życia w garści mamy już stygmaty